

Sygn. akt **III AUa 1984/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jolanta Cierpiał (spr.)

Sędziowie: SSA Ewa Cyran

SSA Katarzyna Wołoszczak

Protokolant: insp.ds.biurowości Agnieszka Perkowicz

po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2015 r. w Poznaniu

sprawy **M. S. (1)**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.**

przy udziale zainteresowanego : B. M.

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji **M. S. (1)**

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 8 września 2014 r. sygn. akt VII U 6044/13

oddala apelację.

SSA Katarzyna Wołoszczak	SSA Jolanta Cierpiał	SSA Ewa Cyran
--------------------------	----------------------	---------------

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 26 września 2013 r. nr (...) - (...), znak (...) - (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. stwierdził, że M. S. (1) od dnia 23 kwietnia 2013 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek (...) B. M..

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła M. S. (1).

W odpowiedzi na odwołanie pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zainteresowany B. M. (będący stroną już na etapie postępowania przed organem rentowym) przychylił się do odwołania.

Wyrokiem z dnia 8 września 2014 r., wydanym w sprawie o sygn. VII U 6044/13, Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział VII Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie M. S. (1) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. z dnia 26 września 2013 r. znak (...) - (...) (pkt 1) oraz zasądził od odwołującej na rzecz pozwanego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego stanowiły następujące ustalenia i rozważania:

Odwołująca M. S. (1) urodziła się (...) i posiada wykształcenie wyższe (magister chemii) oraz zna biegle język angielski i w zakresie podstawowym język niemiecki. W latach 2005-2012 z przerwami pracowała m.in. jako przedstawiciel handlowy, chemik analityk, sprzedawca, specjalista ds. aparatury laboratoryjnej, asystent serwisu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 23 kwietnia 2013 r. odwołująca zawarła umowę o pracę na okres próbny od 23 kwietnia do 31 maja 2013 r., a w dniu 1 czerwca 2013 r. umowę o pracę na czas nieokreślony z B. M. prowadzącym działalność pod nazwą (...) Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) we W. na pełen etat z ustalonym wynagrodzeniem w wysokości 4 600 zł brutto miesięcznie na stanowisku specjalisty ds. rozwoju i organizacji firmy. Na dzień podpisania umowy M. S. (1) posiadała zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na powierzonym jej stanowisku oraz odbyła szkolenie BHP. Do obowiązków odwołującej miało należeć szukanie w Internecie firm, które zajmują się podobną branżą co firma (...), w tym firm zagranicznych, głównie niemieckich. Ponadto miała proponować usługi w zakresie montażu przez firmę (...), jako podwykonawcy. Praca miała być wykonywana w siedzibie firmy we W. przy ulicy (...). Odwołująca została zgłoszona przez płatnika składek do ubezpieczeń społecznych od dnia 23 kwietnia 2013 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołująca przed podjęciem zatrudnienia (tj. do 22 kwietnia 2013 r.) przebywała na zwolnieniu lekarskim przez 264 dni. Zaś od 3 czerwca 2013 r. odwołująca stała się ponownie niezdolna do pracy z powodu ciąży i do dnia porodu w dniu 27 lipca 2013 r. przebywała na zwolnieniach lekarskich.

Natomiast B. M. prowadzi działalność gospodarczą od 1997 r. (z przerwami), głównie w zakresie robót budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych, a ponadto zajmuje się montażem paneli fotowoltaicznych na polach i dachach. Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że płatnik składek nie opłacał za odwołującą należnych składek i prowadzone jest wobec niego postępowanie egzekucyjne na rzecz ZUS (ma on tylko częściowo uregulowane zaległości za okres od stycznia 2011 r. do grudnia 2013 r.), przy czym ma on także zaległości wobec Urzędu Skarbowego oraz nie przekazuje terminowo dokumentów rozliczeniowych. Sąd Okręgowy ustalił także, że w chwili zawierania z odwołującą umowy o pracę płatnik składek zatrudniał 4 osoby, z czego 2 na pełen etat (tj. swoją córkę i odwołującą), 1 na pół etatu, a 1 na ćwierć etatu i osoby te – za wyjątkiem odwołującej – zostały zatrudnione za minimalnym wynagrodzeniem. Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że ani w chwili zatrudniania odwołującej ani w toku postępowania sądowego, sytuacja finansowa przedsiębiorstwa płatnika składek nie była dobra - zainteresowany w szczególności nie zatrudnił nikogo na miejsce odwołującej, a ponadto zwolnił część pracowników i obecnie zatrudnia tylko jedną osobę, tj. P. O..

Z uwagi na okoliczności dokonanego zgłoszenia organ rentowy wszczął postępowanie wyjaśniające, zarządzając kontrolę u płatnika składek. W dniu 26 września 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. stwierdził zaskarżoną decyzją, że M. S. (1) od 23 kwietnia 2013 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek (...) B. M..

Ponadto z ustaleń Sądu I instancji wynika, że do pracy za granicą w charakterze tłumacza zainteresowany zatrudniał osoby na umowy zlecenia, a w kontaktach językowych pomagał mu także S. J.. Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik poznał odwołującą przy okazji serwisowania swojego auta i wówczas zostawił jej wizytówkę oraz proponował pracę.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszej sprawie brak było jakichkolwiek dowodów (a w szczególności dokumentacji związanej z pozyskiwaniem przez odwołującą klientów na rzecz zainteresowanego) na okoliczność rzeczywiście wykonywanej przez odwołującą pracy. Sąd I instancji nie dał bowiem wiary zeznaniom odwołującej, jakoby świadczyła

pracę na rzecz zainteresowanego, a także, jakoby w ramach tej pracy znalazła kontrahenta, albowiem brak dowodów, by M. S. (1) faktycznie wykonywała pracę. Odwołująca nie sporządzała bowiem dokumentacji z pracy, jaką wykonywała - pracowała na komputerze, jednak nie zapisywała swojej pracy w plikach czy folderach, a rzekomo przekazywała ustnie informacje na ten temat szefowi. Odwołująca nie wskazała szczegółowo co robiła, w jaki sposób świadczyła pracę, na czym polegał jej kontakt z innymi firmami, w jaki sposób szukała firm chętnych do współpracy, jakie oferty składała oraz jaki dokładnie był jej udział w negocjowaniu zawartych umów. Z uwagi na powyższe Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom odwołującej, iżby celem zawarcia umowy o pracę była chęć świadczenia pracy, ponieważ przeczy temu reszta zebranego materiału dowodowego oraz zasady doświadczenia życiowego. Jednocześnie Sąd I instancji nie wykluczył, że odwołująca mogła wykonywać pewne czynności dla B. M. (co już czyniła przed datą zawarcia umowy - zainteresowany sporadycznie korzystał z jej usług w zakresie tłumaczenia), nie wypełniały one jednak warunków stosunku pracy.

Ponadto Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom zainteresowanego B. M., że było go stać na zatrudnienie odwołującej, gdyż jego sytuacja finansowa, w tym istniejące już w kwietniu 2013 r. zadłużenie wobec ZUS i US, tego nie potwierdza. W ocenie Sądu I instancji B. M. nie wytłumaczył w sposób przekonujący, dlaczego zatrudnił osobę bez doświadczenia w danej branży, bez przeprowadzenia rekrutacji na dane stanowisko, za wynagrodzeniem znacznie przekraczającym wynagrodzenie pozostałych pracowników, a już w szczególności w kontekście posiadanych zaległości finansowych z tytułu należności publicznoprawnych. Sąd Okręgowy odmówił również zainteresowanemu wiary, jakoby odwołująca przyczyniła się do pozyskania klientów, albowiem brak jakiejkolwiek dokumentacji na potwierdzenie tego faktu, a zainteresowany nie potrafił nawet wskazać na konkretne czynności, jakie powierzał odwołującej lub jakie wykonywała oraz za jakim dokładnie wynagrodzeniem zatrudnił odwołującą, a ponadto będąc przesłuchiwany przez ZUS wskazał wprost, że odwołująca nie wymagała nadzoru.

Przy tym Sąd I instancji zwrócił uwagę na sprzeczności między zeznaniami odwołującej i zainteresowanego co do tego, kto szkolił odwołującą w zakresie BHP - odwołująca wskazywała, że była to osoba trzecia, zaś zainteresowany zeznał, że posiada uprawnienia do prowadzenia szkoleń z zakresu BHP i przeprowadził z odwołującą szkolenie ogólne, gdyż na stanowisku, na jakim miała być zatrudniona, inne szkolenie nie było potrzebne, a dodatkowo poprosił swego kolegę, który też ma uprawnienia, aby przeszkolił odwołującą szczegółowo. Jednakże zainteresowany nie wyjaśnił przekonująco, dlaczego pomimo posiadania uprawnień do przeprowadzenia szkolenia i tego, że sam przeszkolił odwołującą, poprosił nadto swojego kolegę o przeprowadzenie szkolenia szczegółowego. Natomiast z protokołu szkolenia wynika, że szkolenie odwołującej przeprowadził właśnie zainteresowany.

Nadto zeznania odwołującej i zainteresowanego są rozbieżne co do takich kwestii, jak:

- a) ilość kontraktów wynegocjowanych z W. W. (1) – odwołująca wskazuje na dwa kontrakty (k. 59), a zainteresowany na jeden (k. 115),
- b) kontrakt z firmą (...) – odwołująca zeznała, że zdążyła załatwić ten kontrakt (k. 114), a zainteresowany wskazuje, że kontrakt ten został podpisany w czasie, kiedy odwołująca była już na urlopie k. 115),
- c) kontrakt z formą A. – odwołująca podaje, że doszło do zawarcia takiego kontraktu (k. 114), a zainteresowany zeznał, że nie zawierał z tą firmą kontraktu, a jedynie były prowadzone rozmowy (k. 115),
- d) zakres działalności firmy (...): odwołująca wskazała na budowę, konstrukcję i zakładanie paneli fotowoltaicznych (k. 59), a zainteresowany wyjaśnił, że jego firma zajmuje się montażem takich paneli (k. 59).

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że z zeznań świadka A. S. (córci B. M.) wynika, że nie dysponuje ona wiedzą jakie firmy wyszukała odwołująca, a z którymi następnie jej ojciec zawarł umowy oraz że jej ojciec ma znajomego Pana S. (S. J.), który też zna język i który na czas nieobecności odwołującej jeździ z zainteresowanym na rozmowy. Sąd I instancji podkreślił jednocześnie, że są to jedyne zeznania, które wskazują na obowiązki odwołującej, jednakże okoliczności opisywane przez świadka nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności wobec stwierdzenia, że zainteresowany w razie potrzeby zatrudnił tłumacza na umowy zlecenia. Natomiast z zeznań świadka

D. T. wynika, że odwołująca dzwoniła do niego i umówiła się z nim na spotkanie, które miało miejsce w maju 2013 r., podczas którego odwołująca przedstawiła się jako przedstawiciel firmy (...), jednakże następnie świadek kontaktował się już tylko z zainteresowanym B. M. przy czym nie pamiętał on, czy na spotkaniu z zainteresowanym, które miało miejsce w czerwcu 2013 r., była obecna odwołująca. Natomiast w załączonym do odwołania pisemnym oświadczeniu D. T. świadek wskazał, że spotkania z odwołującą odbyły się w maju i czerwcu 2013 r. (k. 13). Z kolei sama odwołująca mówiła o dwóch spotkaniach ze świadkiem, jednakże w maju 2013 r., które miały się odbyć w siedzibie firmy przy ul. (...) we W.. W ocenie Sądu I instancji wskazane istotne rozbieżności pomiędzy poszczególnymi dowodami nie pozwalały na oparcie rozstrzygnięcia na zeznaniach świadka D. T.. Natomiast pozostali świadkowie, tzn. pracownicy firmy (...), potwierdzili, że widzieli odwołującą w biurze 2-3 razy, w maju lub kwietniu. Świadek P. D. zeznał, że wiedział, iż odwołującą została zatrudniona jako tłumacz, natomiast P. O. nie wiedział w jakim charakterze pracuje odwołująca. Obaj podkreślili jednak, że na wyjazdy zagraniczne jako tłumacz jeździli inne osoby.

Sąd Okręgowy wskazał, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne było ustalenie, czy odwołująca faktycznie realizowała umowę z dnia 23 kwietnia 2013 r. i z dnia 1 czerwca 2013 r. na rzecz płatnika składek B. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), a w konsekwencji czy rzeczywiście powstał stosunek pracy, stanowiący tytuł do objęcia odwołującej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Sąd I instancji podkreślił, że samo zawarcie umowy o pracę nie stanowi przesłanki nawiązania stosunku pracy, stanowiącego tytuł do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznym - taką przesłanką jest bowiem faktyczne wykonywanie czynności objętych tą umową, przy czym jest istotne, czy strony zawierające umowę miały realny zamiar wzajemnego zobowiązania się: pracownik do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem oraz to czy zamiar ten strony w rzeczywistości zrealizowały. Jeżeli zaś po zawarciu umowy o pracę nie doszło do faktycznej realizacji umowy o pracę, to zawartą umowę należy uznać za pozorną, co w efekcie powoduje, że zgłoszenie pracownika do ubezpieczeń społecznych ma charakter fikcyjny.

Zdaniem Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że zawarta przez ubezpieczoną i płatnika składek umowa o pracę była pozorna. Sąd I instancji stwierdził bowiem, że w niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów na okoliczność rzeczywistego świadczenia pracy przez odwołującą na rzecz zainteresowanego. Sąd I instancji wskazał, że strony przedstawiły wprawdzie listy obecności w pracy oraz oświadczenia W. W. (1) i D. T. (słuchanego w charakterze świadka) potwierdzające kontakty z odwołującą jako przedstawicielem firmy (...), jednakże to za mało, by uznać, iż M. S. (1) faktycznie świadczyła pracę na rzecz firmy. W obu oświadczeniach wskazano bowiem, że kontakty z odwołującą miały miejsce w maju i czerwcu 2013 r., co stoi jednak w sprzeczności z faktem, że od dnia 3 czerwca 2013 r. odwołująca korzystała już ze zwolnień lekarskich, natomiast 1 i 2 czerwca 2013 r. przypadają odpowiednio w sobotę i niedzielę (przy czym, odwołująca miała świadczyć pracę od poniedziałku do piątku). Zatem, o ile odwołująca brała rzeczywiście udział w spotkaniach, negocjacjach z ww. osobami w czerwcu 2013 r., to czyniła to będąc na zwolnieniu lekarskim, czyli będąc niezdolną do pracy. Jednakże całokształt okoliczności niniejszej sprawy pozwala na stwierdzenie, że jeśli faktycznie takie kontakty miały miejsce, to mogły one odbywać się w ramach innego stosunku prawnego, niż stosunek pracy. Sąd I instancji zauważył ponadto, że przesłuchiwana na rozprawie odwołująca nie wskazała szczegółowo co robiła, w jaki sposób świadczyła pracę, na czym polegał jej kontakt z innymi firmami, w jaki sposób szukała firm chętnych do współpracy, jakie oferty składała oraz jaki dokładnie był jej udział w negocjowaniu zawartych umów. Ponadto odwołująca nie sporządzała dokumentacji z pracy, którą wykonywała, a swoją pracę potrafiła opisać tylko w ogólny sposób, bez podania faktycznych czynności jakie wykonywała. Również zainteresowany nie wytłumaczył w sposób przekonujący, dlaczego zatrudnił osobę bez doświadczenia w danej branży, bez przeprowadzenia rekrutacji na dane stanowisko, za wynagrodzeniem przekraczającym wynagrodzenie pozostałych pracowników. Z kolei przesłuchani w charakterze świadków pracownicy firmy (...) co prawda potwierdzili, że widzieli odwołującą w biurze 2-3 razy, jednakże nie potrafili powiedzieć czym dokładnie zajmowała się odwołująca, co wzbudziło wątpliwości Sądu Okręgowego, zwłaszcza, że byli zatrudnieni w tej firmie na długo przed odwołującą, a odwołująca miała rzekomo pracować codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16. W ocenie Sądu I instancji również zeznania A. S. (córki B. M.) budziły wątpliwości, albowiem świadek nie dysponowała wiedzą, jakie firmy rzekomo

wyszukała M. S. (1), a z którymi to następnie jej ojciec miał zawrzeć umowy, co zdaniem Sądu Okręgowego jest tym bardziej dziwne zważywszy, że obie panie miały pracować razem w jednym biurze, a świadek zajmowała się sprawami administracyjnymi, m.in. przygotowaniem dokumentów dla księgowej. Ponadto świadek zeznała, że na „tłumaczenia do Niemiec” zatrudniani byli pracownicy na umowy zlecenia, a B. M. ma znajomego Pana S. (S. J.), który też zna język niemiecki i który na czas nieobecności odwołującej jeździ z zainteresowanym na rozmowy, przy czym S. J. nie został zatrudniony na miejscu odwołującej. Fakt pracy odwołującej na rzecz firmy zainteresowanego potwierdzają jedynie zeznania odwołującej, zainteresowanego i świadka A. S., które jednak nie zyskały w tym zakresie przymiotu wiarygodności oraz listy obecności. W ocenie Sądu I instancji to stanowczo za mało, by przyjąć racje odwołującej.

Nadto Sąd Okręgowy wskazał, iż okoliczność odbycia przez odwołującą jednego spotkania z D. T., nie może wskazywać, że świadczyła pracę na rzecz zainteresowanego. Zgodnie bowiem z art. 22 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. O tym, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę, nie decyduje przy tym formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie na jej podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy – przede wszystkim świadczenie pracy przez pracownika z zamiarem realizowania obowiązków pracowniczych, czyli świadczenie pracy podporządkowanej (także w znaczeniu podporządkowania poleceniom pracodawcy), w charakterze pracownika, w czasie i miejscu oznaczonym przez pracodawcę. Tym samym, nie można mówić o umowie o pracę, jeżeli w łączącym strony stosunku prawnym brak jest podstawowych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, takich jak osobiste wykonywanie czynności oraz podporządkowanie organizacyjne i służbowe. Jednocześnie, aby dokonać prawidłowej kwalifikacji stosunku prawnego należy uwzględnić zarówno zgodny zamiar stron i cel umowy, jak i okoliczności istniejące w chwili jej zawierania. Tym samym, wykonywanie przez stronę umowy pewnych czynności będących jej przedmiotem, nie musi prowadzić do wniosku, że ma miejsce świadczenie pracy i doszło do skutecznego nawiązania stosunku pracy albo też innego stosunku cywilnoprawnego stanowiącego podstawę do osiągania korzyści z systemu ubezpieczeniowego. Nie sposób też przyjąć, jakoby pomiędzy odwołującą a zainteresowanym istniał stosunek kierownictwa w sensie art. 22 k.p., tym bardziej, że zainteresowany sam przyznał, iż odwołująca nie wymagała nadzoru nad wykonywanymi przez nią czynnościami, interesowała go konkretnie wykonana praca. M. S. (1) także nie wykazała, iżby zainteresowany kierował czynnościami odwołującej, zaś z zeznań zainteresowanego wynika, że nie zlecał on odwołującej wykonywania poszczególnych czynności.

Ponadto wątpliwości Sądu Okręgowego wzbudziła wysokość ustalonego wynagrodzenia na kwotę 4 600 zł brutto miesięcznie, która zdaniem Sądu I instancji jest rażąca wygórowana, biorąc pod uwagę wykształcenie odwołującej (magister chemii), brak doświadczenia na w/w stanowisku oraz w branży (poprzednio pracowała jako asystent serwisu ze znacznie niższym wynagrodzeniem), przebywanie na zwolnieniu lekarskim przed podjęciem zatrudnienia oraz wysokość wynagrodzenia przyznanego pozostałym pracownikom (minimalne), a nadto zaległości publicznoprawne zainteresowanego w 2013 r. oraz problemy finansowe firmy w tym czasie (zainteresowany podał, że wspomniane zaległości spłaca do dnia dzisiejszego), które w ocenie Sądu I instancji powodowały brak płynności finansowej płatnika składek, pozwalającej zatrudniać odwołującą. W tej nienajlepszej sytuacji finansowej płatnika, budzi poważne wątpliwości tworzenie przez niego nowego stanowiska pracy dla odwołującej, nie mającej przy tym adekwatnego doświadczenia zawodowego.

Dodatkowo, co istotne, zainteresowany nie pamiętał dokładnie jakie wynagrodzenie zostało ustalone dla odwołującej - wskazał, że była to kwota w granicach 4 000 zł, przy czym, nie pamiętał czy to było brutto czy netto (k. 115). Uzasadniając tak określoną wysokość wynagrodzenia dla odwołującej (pomimo braku wiedzy i doświadczenia w branży) zainteresowany podał, że miała to być zachęta do dobrej pracy. Jednak takie przedstawienie sprawy kłóci się z zasadami doświadczenia życiowego, gdyż zazwyczaj wyższe wynagrodzenie pracownik otrzymuje dopiero wtedy, gdy wykaże się na konkretnym stanowisku pracy, tym bardziej w sytuacji, gdy pracodawca ma problemy finansowe. Co istotne, w świetle zeznań zainteresowanego, w firmie nie pracuje już jego córka (świadek A. S., zatrudniona za minimalnym wynagrodzeniem), ponieważ „nie było pieniędzy na wypłaty” (k. 115).

Ponadto Sąd Okręgowy zauważył, że dla odwołującej nie został przygotowany na piśmie zakres czynności, a biorąc pod uwagę, że było to nowe stanowisko, które zostało utworzone dla dopiero co zatrudnionej osoby, taki zakres czynności byłby pożądany, aby można było wiedzieć czego od powódki się żąda, zaś sam zainteresowany, składając zeznania przed ZUS w dniu 26 sierpnia 2013 r., nie pamiętał stanowiska, na jakim miała zostać zatrudniona odwołująca.

Nadto Sąd I instancji wskazał, że zainteresowany nie szukał osoby do pracy, nie przeprowadził żadnej rekrutacji, a co więcej przed zatrudnieniem odwołującej takie stanowisko pracy w jego firmie nie istniało. Oznacza to, że dla odwołującej zostało specjalnie stworzone stanowisko pracy, na które po jej przejściu na zwolnienie lekarskie i urlop macierzyński do tej pory nie została zatrudniona żadna inna osoba. Nie sposób dać wiary zainteresowanemu, że nie przeszkadzało mu, iż odwołująca jest w zaawansowanej ciąży, zwłaszcza, że było pewne, iż po krótkim okresie czasu urodzi dziecko i przebywać będzie na urlopie macierzyńskim, skoro jej zatrudnienie miało dać szansę na rozwój firmy i kontrakty za granicą. Mając na uwadze powyższe, w tym trudną sytuację finansową zainteresowanego, brak było ekonomicznego uzasadnienia dla zatrudnienia odwołującej.

Nie bez znaczenia dla sprawy pozostaje również okoliczność, że odwołująca „przepracowała” u zainteresowanego jedynie 1,5 miesiąca przed pójściem na zwolnienie lekarskie. Równocześnie należy podkreślić, że przed podpisaniem umowy o pracę odwołująca również nie świadczyła pracy, przebywała bowiem na zwolnieniu lekarskim, jak sama zeznała „wykorzystywała ciążowe L4” (k. 114). Zeznała, że dotychczasowe świadczenia były wypłacane tylko do dnia porodu z uwagi na sposób rozwiązania poprzedniego stosunku pracy. W tej sytuacji oczywistym jest, że odwołująca szukała możliwości kontynuowania nie tyle zatrudnienia, co zapewnienia sobie dochodów, zwłaszcza, że była w ciąży i spodziewała się dziecka. Odwołująca zeznała, że sama zadzwoniła do B. M. z prośbą o spotkanie, szukała pracy, którą on jej kiedyś proponował. Nie można jednak w żaden sposób wytłumaczyć, że zainteresowany w trakcie 9 miesięcy od zaoferowania odwołującej pracy – skoro jak twierdzi chciał rozwijać biznes – nie zatrudnił innej osoby na to miejsce pracy. W tym kontekście Sąd I instancji przywołał zeznania zainteresowanego złożone w dniu 26.08.2013 r. w toku postępowania przed ZUS: „Od dzisiaj zatrudniam na miejsce Pani R. nową osobę ze znajomością języka niemieckiego, wstępnie będzie to umowa zlecenie z możliwością zamiany na umowę o pracę. Osoba ta jest po studiach prawniczych.” Osoba taka jednak do dnia wyrokowania nie została zatrudniona.

Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest jakichkolwiek podstaw by uznać, iż ustalone w umowie o pracę z odwołującą wynagrodzenie w kwocie 4 600 zł miało inny cel, aniżeli zapewnienie odwołującej świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Bezsprzeczne jest bowiem, że wymiar świadczenia chorobowego, a następnie zasiłku macierzyńskiego, uzależniony jest od wysokości wynagrodzenia otrzymywanego przez ubezpieczonego, zaś w niniejszej sprawie odwołująca nie posiadała żadnych dochodów, i jak sama przyznała, znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy stwierdził, że M. S. (1) od 23 kwietnia 2013 r. nie świadczyła pracy na rzecz firmy (...) z/s we W., a zawarta umowa o pracę była umową pozorną, o czym świadczy szereg okoliczności, które zebrane razem nie pozwalają uznać za wiarygodne twierdzeń odwołującej i zainteresowanego o łączącym ich stosunku pracy. Zważywszy zaś, że osoba, która zawarła fikcyjną umowę o pracę nie podlega ubezpieczeniu społecznemu i nie nabywa prawa do świadczeń, wypływających z tego ubezpieczenia, Sąd I instancji uznał, że umowa o pracę zawarta między odwołującą a zainteresowanym w dniu 23 kwietnia 2013 r. i następnie w dniu 1 czerwca 2013 r. nie mogła wyrzucić żadnych skutków prawnych na gruncie ubezpieczeń społecznych i nie skutkowało powstaniem tytułu do objęcia odwołującej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym, gdyż ubezpieczeniom społecznym z tytułu stosunku pracy podlega bowiem tylko taka osoba, która faktycznie umowę o pracę wykonuje, to jest wykonuje czynności określone w tej umowie w ramach stosunku pracy i jak pracownik (samo zaś zawarcie umowy i jej określenie jako umowa o pracę nie powoduje powstania tytułu do objęcia danej osoby obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z tytułu stosunku pracy). Odwołująca nie wykazała w przedmiotowym postępowaniu sądowym, że rzeczywiście wykonywała obowiązki wchodzące w zakres pracy na stanowisku określonym umową o pracę, a zatem nie wykazała, że faktycznie takową umowę o pracę wykonywała na rzecz zainteresowanego i to w ramach stosunku pracy, co w konsekwencji pozbawia ją możliwości objęcia ubezpieczeniem pracowniczym.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy uznał wniesione odwołanie za bezzasadne, z uwagi na co na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oraz przepisów prawa materialnego - art. 6 ust. 1, art. 8 ust. 1 art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 i art. 36 ust. 1, 4 i 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 1998 r., Nr 137 poz. 887 ze zm.), art. 2, 11, 22 i 26 k.p. oraz art. 58 § 1 i art. 83 § 1 k.c., oddalił je.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła M. S. (1), zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, w tym zwłaszcza błędną ocenę zebranych w sprawie dowodów oraz sprzeczność ustaleń faktycznych z zebrany materiałem dowodowym, a tym samym bezpodstawne przyjęcie przez sąd, że zebrane w sprawie dowody nie są wystarczającą podstawą uznania iż odwołująca wykonywała pracę w firmie (...) na podstawie stosunku pracy oraz dokonanie przez Sąd sprzecznych ustaleń faktycznych, polegających na tym, że Sąd z jednej strony przyjął że umowa o pracę Odwołującej została zawarta dla pozorów (faktycznie praca nie była wykonywana), z drugiej zaś strony Sąd przyjął, że Odwołująca mogła wykonywać pracę na rzecz B. M., przy czym nie było to świadczenie pracy w ramach stosunku pracy,
2. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia przedmiotowego rozstrzygnięcia w sprawie z zaniechaniem uzasadnienia szczegółowych przyczyn przyjęcia uznania wynagrodzenia odwołującej za rażąco wygórowane, nie wskazanie również na czym miałyby polegać „wy tłumaczenie w sposób przekonywujący dlaczego zainteresowany zatrudnił osobę bez doświadczenia w branży”,
3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. naruszenie art. 22 Kodeksu Pracy poprzez błędną interpretację pojęcia pracy wykonywanej pod kierownictwem pracodawcy oraz art. 8 Kodeksu Pracy poprzez bezpodstawne pominięcie woli odwołującej oraz B. M. odnośnie rodzaju zawartej umowy, tj. woli stron odnoszącej się do zawarcia umowy o pracę,
4. naruszenie art. 83 k.c. w związku z art. 300 Kodeksu Pracy poprzez jego bezpodstawne zastosowanie w niniejszej sprawie.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i stwierdzenie, że odwołująca podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 23 kwietnia 2013 r., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia – przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego, a także zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Wniesioną przez odwołującą M. S. (1) apelację uznać należy za bezzasadną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zebrany materiał poddał wszechstronnej ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów, przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego wszystkie ustalenia faktyczne, dokonane przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, który Sąd I instancji właściwie ocenił na podstawie jego wszechstronnego rozważenia, polegającego na rzetelnej, bezstronnej ocenie wyników postępowania i ich prawidłowej interpretacji, przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Odnosząc się zaś do zarzutów apelacji w zakresie naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia – art. 233 §1 k.p.c. wskazać należy, iż sąd dokonuje oceny zgromadzonego materiału w świetle zasad logiki oraz zasad doświadczenia życiowego, a więc ustalając stan faktyczny sprawy obowiązany jest wyciągnąć ze zgromadzonego materiału dowodowego wnioski zgodne zasadami logiki oraz zasadami doświadczenia życiowego. Z uwagi na powyższe możliwe jest ustalenie stanu faktycznego odmiennego od opisu wynikającego z treści zeznań

świadków i stron, w sytuacji gdy w świetle zasad logiki lub doświadczenia życiowego zeznania te nie zasługują na przymiot wiarygodności (i to nawet mimo braku bezpośredniego dowodu przeciwnego). Powyższe nastąpiło w niniejszej sprawie i w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy w świetle zasady sędziowskiej oceny dowodów prawidłowo ocenił, że umowa o pracę zawarta przez płatnika składek B. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) z M. S. (1) była pozorna i jako taka nieważna, zatem w konsekwencji nie spowodowała ona powstania pomiędzy płatnikiem składek i odwołującą stosunku pracy, który jest przesłanką konieczną do nawiązania się z tego tytułu następczego stosunku ubezpieczeniowego.

Wskazać bowiem należy, iż wbrew twierdzeniom apelującej, w oświadczeniu z dnia 9 października 2013 r. (k. 13) D. T. wskazał w zdaniu pierwszym, że potwierdza udział apelującej w spotkaniach (liczba mnoga), zaś w zdaniu drugim wskazał, że „spotkania odbyły się w miesiącu maju i czerwcu w siedzibie firmy (...) w L.”, zaś podczas rozprawy w dniu 17 kwietnia 2015 r. nie zanegował on swego wcześniejszego oświadczenia o obecności apelującej podczas spotkania w czerwcu 2013 r., lecz wskazał jedynie, że nie pamięta on czy podczas tego spotkania obecna była również apelująca (k. 61). Również sama apelująca w swoich zeznaniach (k. 114) wskazała, że uczestniczyła w dwóch spotkaniach ze świadkiem D. T. (przy czym podczas rozprawy dniu 25 sierpnia 2014 r. podała nieprawidłowo jego imię – M.), wskazując z kolei jako ich czas maj 2013 r. Z uwagi na powyższe w ocenie Sadu Apelacyjnego Sąd Okręgowy słusznie uznał zeznania powyższych osób za niewiarygodne w zakresie wykonywania przez apelującą pracy (polegającej w szczególności na pozyskiwaniu klientów) z uwagi na istniejące rozbieżności, dodatkowo wskazując, że są one tym bardziej niewiarygodne, że wskazane początkowo w oświadczeniu przez D. T. terminy spotkań z apelującą, tj. maj i czerwiec 2013 r. nie korespondowały z czasem, w którym apelująca przebywała na zwolnieniu lekarskim. Zatem chybiony jest zarzut apelacji, że Sąd I instancji błędnie przyjął, że istnieją rozbieżności pomiędzy zeznaniami D. T. a odwołującą.

Chybiony jest również zarzut dotyczący błędnego ustalenia, że odwołująca prowadziła rozmowy z W. W. (2) w czerwcu 2013 r., gdyż zdaniem apelującej z oświadczenia W. W. (2) wyraźnie wynika, że odnosi się ono jedynie do uprawnienia odwołującej do prowadzenia rozmów negocjacyjnych, a nie do odbywania samych rozmów. Tymczasem oświadczenie z dnia 29 października 2013 r. (k. 12) zawiera w zdaniu pierwszym zapis, że apelująca „była uprawniona do reprezentowania firmy (...) podczas rozmów negocjacyjnych w maju i czerwcu 2013 roku. Przy tym zarzut ten jest o tyle chybiony, że pozostaje on w całkowitej sprzeczności z dotychczasowymi twierdzeniami M. S. (1) – i tak apelująca dotychczas twierdziła, że wykonywała pracę związaną z pozyskaniem klienta W. W. (2), powołując się w odwołaniu m.in. na powyższe oświadczenie. Obecnie zaś wskazuje, że z oświadczenia tego wynika, jedynie uprawnienie odwołującej (jako pracownika) do prowadzenia rozmów negocjacyjnych, a nie odbywanie samych rozmów, mimo że oświadczenie to dokładnie w taki sam sposób odnosi się także do maja 2013 r., co oznaczałoby, że również w maju 2013 r. apelująca nie odbywała samych rozmów, a jedynie „posiadała uprawnienia do ich prowadzenia”.

Odnosząc się zaś do zarzutu błędnego ustalenia przez Sąd Okręgowy, że odwołująca nie wskazała szczegółowo co robiła i w jaki sposób świadczyła pracę, podkreślić należy, że z zeznań apelującej wynika tylko, że „cały czas siedziała przy telefonie, komputerze i cały czas szukała kontrahentów” oraz że „nie sporządzała dokumentacji z pracy, którą wykonała, przekazywała ustnie informacje na ten temat szefowi” (k. 59). Zatem zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, że odwołująca nie wskazała szczegółowo co robiła i w jaki sposób świadczyła pracę. Ponadto okoliczność, że apelująca nie sporządzała żadnej dokumentacji z pracy, którą wykonała, pozostaje w sprzeczności i z zasadami doświadczenia życiowego, gdyż niepodobnym jest by osoba, która zajmuje się pozyskiwaniem kontrahentów, nie zapisywała przy wykonywaniu pracy danych zainteresowanych kontrahentów (co umożliwiłoby późniejszy z nimi kontakt) ani danych kontrahentów, z którymi skontaktowała się ona w sprawie oferty, lecz które nie były nią zainteresowane (co pozwalałoby na uniknięcie ponownego, zbędnego kontaktowania się w przyszłości z podmiotami, które nie są zainteresowane ofertą płatnika składek). Zatem również ta okoliczność czyniła niewiarygodne twierdzenia apelującej oraz zeznania świadków i stron, że rzeczywiście wykonywała ona pracę na rzecz płatnika składek. Nadto zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, że apelująca nie miała doświadczenia w branży - ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika bowiem, iż nigdy wcześniej nie pracowała ona w dziedzinie fotowoltaiki ani w dziedzinie zblizonej (vide: zeznania apelującej – k. 58). Ponadto zwrócić uwagę należy, iż z zeznań płatnika składek złożonych

przed organem rentowym (k. 68 akt organu rentowego) wynika, że powodem zatrudnienia apelującej przez płatnika składek była jej biegła znajomość języków oraz „jej kontakty”. Tymczasem apelująca wskazała w CV, że posiada jedynie podstawową znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie (k. 20 akt organu rentowego) oraz z zeznań samej apelującej wynika, że szukała ona kontrahentów jedynie przez Internet, co podważa całkowicie powody jej zatrudnienia wskazane przez płatnika składek. Zgodzić należy się również z Sądem Okręgowym, iż sprzeczne z zadaniami doświadczenia życiowego jest zatrudnienie nowego pracownika w sytuacji złej kondycji finansowej przedsiębiorstwa, za wynagrodzeniem znacznie przekraczającym wynagrodzenie pozostałych pracowników, w tym córki płatnika składek (zatrudnionych za wynagrodzeniem minimalnym), którego uzasadnieniem ma być to, że praca tej osoby generować ma dla firmy zyski, w sytuacji gdy z góry wiadomo, że w krótkim czasie osoba ta stanie się niezdolna do pracy i przez długi czas będzie w niej nieobecna. Ponadto zdaniem Sądu Apelacyjnego budzi również zdziwienie okoliczność, że mimo że według płatnika składek już w 2012 r. była mu potrzebna osoba, która zna język angielski i niemiecki, w związku z czym w lipcu 2012 r. zostawił ona apelującej swoją wizytówkę z propozycją pracy (zeznania płatnika składek - k.59), do czasu zatrudnienia apelującej (co miało miejsce dopiero w kwietniu 2013 r.), czyli przez 9 miesięcy, nie podjął on żadnej próby znalezienia potrzebnego mu (według jego twierdzeń) pracownika w drodze rekrutacji. Zaś podczas nieobecności apelującej zainteresowany nie zatrudnił innej osoby w jej miejsce, natomiast nawet w trakcie jej zatrudnienia korzystał z pomocy innych tłumaczy. Powyższe świadczy o braku realnej potrzeby zatrudnienia apelującej u płatnika składek oraz niewiarygodności zeznań stron w tym zakresie.

Ponadto słusznie Sąd Okręgowy stwierdził, że świadkowie w osobach pozostałych pracowników płatnika składek nie wiedzieli dokładnie, czym się zajmowała odwołująca w firmie – świadek P. D. zeznał bowiem, że wiedział, iż odwołującą została zatrudniona jako tłumacz, natomiast P. O. nie wiedział w ogóle w jakim charakterze pracuje odwołująca. Obaj podkreślili jednak, że na wyjazdy zagraniczne jako tłumacz jeździły inne osoby. Natomiast z zeznań A. S. (córki płatnika składek) wynika jedynie, że apelująca przychodziła codziennie do pracy od 8.00 do 16.00 i wyszukiwała firmy w komputerze i umawiała się z nimi telefonicznie na spotkania (k. 112 i 113), jednakże świadek, mimo że siedziała z apelującą w jedynym pomieszczeniu nie była w stanie podać nazw kontrahentów wyszukanych przez apelującą. Ponadto w zeznaniach tych brak jest wskazania, że apelująca w ramach swoich obowiązków pracowniczych spotykała się również samodzielnie z kontrahentami i przedstawiała im ofertę płatnika składek, mimo że na wykonywanie takich obowiązków wskazuje zarówno apelująca, jak i płatnik składek. Z kolei z zeznań świadka złożonych przed organem rentowym (k. 65 akt organu rentowego) wynika, że apelująca zajmowała się także wypełnianiem formularzy umów, podczas gdy z zeznań samej apelującej wynika, że nie sporządzała ona żadnej dokumentacji (k. 59). Wypełnianiu przez apelującą formularzy umów zaprzeczył również sam płatnik składek podczas rozprawy w dniu 25 sierpnia 2014 r. (k. 116) Z uwagi na powyższe w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy słusznie uznał, że zeznania świadka A. S. nie zasługują na przymiot wiarygodności.

Nadto słusznie ocenił Sąd Okręgowy, że praca odwołującej nie charakteryzowała się wymaganym przez art. 22 k.p. istnieniem pomiędzy odwołującą a zainteresowanym stosunku kierownictwa - zainteresowany sam bowiem przyznał podczas zeznań przed organem rentowym (k. 68 akt organu rentowego), że odwołująca nie wymagała nadzoru nad wykonywanymi przez nią czynnościami i interesowała go konkretnie wykonana praca. Jak słusznie stwierdził Sąd I instancji ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, żeby płatnik składek zlecał odwołującej na bieżąco wykonywania poszczególnych czynności ani że kierował czynnościami odwołującej, z uwagi na powyższe pomiędzy odwołującą a zainteresowanym nie powstał stosunek podporządkowania, będący cechą stosunku pracy.

Odnośnie zaś ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie wysokości wynagrodzenia apelującej, wskazać należy, iż Sąd ten dokonał oceny, iż wynagrodzenie to było wysokie nie w porównaniu z przednim zatrudnieniem apelującej (w zupełnie innej branży i na innym stanowisku), lecz biorąc pod uwagę jej kompetencje, doświadczenie, zakres obowiązków oraz potrzeby gospodarcze i możliwości finansowe zainteresowanego (co szczegółowo wyjaśnił w uzasadnieniu). Jednocześnie była to jedynie dodatkowa (a nie główna) okoliczność, przemawiająca za uznaniem zawartej przez strony umowy o pracę za pozorną. Wskazać należy bowiem, iż w sytuacji, gdyby ciężar wypłaty apelującej świadczeń związanych z zawartą umową o pracę (zasiłku chorobowego i macierzyńskiego) w wysokości wynikającej z wysokiego wynagrodzenia ustalonego przez strony w umowie o pracę, nie przeszedł na organ rentowy, płatnik składek

najprawdopodobniej nie byłby w stanie go wypłacić apelującej z uwagi na swą złą sytuację finansową (zadłużenie), co świadczyć może o braku zamiaru realizacji umowy o pracę przez pracodawcę w postaci wypłacania pracownikowi wynagrodzenia za pracę. Jednakże podstawową przyczyną stwierdzenia pozorności zawartej przez strony umowy o pracę było ustalenie przez Sąd Okręgowy braku rzeczywistego wykonywania pracy przez apelującą w ramach stosunku pracy, co szczegółowo wyjaśniono powyżej.

Podobnie jedynie dodatkową (a nie główną) okolicznością, przemawiającą za uznaniem zawartej przez strony umowy o pracę za pozorną, było ustalenie, iż zainteresowany już przed zawarciem umowy o pracę sporadycznie korzystał z pomocy apelującej w zakresie tłumaczeń (zeznania w tej mierze złożone przez B. M. w toku postępowania przed ZUS) oraz to, iż zainteresowany nie zatrudnił innej osoby w miejsce apelującej podczas jej nieobecności.

Odnosnie zaś zarzutów co do ustalenia ilości kontraktów z kontrahentami, wskazać należy, iż Sąd I instancji słusznie wskazał, że odwołująca zeznała, że zdążyła „załatwić” kontrakt z firmą (...) (k. 114), podczas gdy zainteresowany wskazuje, że kontrakt ten został podpisany już w czasie, kiedy odwołująca była już na urlopie (k. 115); odnośnie zaś kontraktu z formą A. odwołująca podaje, że doszło do zawarcia takiego kontraktu (k. 114), z kolei zainteresowany zeznał, że nie zawierał z tą firmą kontraktu, a jedynie były prowadzone rozmowy (k. 115). Natomiast w zakresie kontraktów zawartych przez płatnika składek z W. W. (1) wskazać należy, że zarówno z zeznań apelującej (k. 59), jak i zainteresowanego (k. 115), wynika że zostały zawarte dwa kontrakty (a nie jeden).

Konkludując, w niniejszej sprawie ocena całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego doprowadziła Sąd Okręgowy do słusznej oceny, iż brak jest podstaw do uznania za wiarygodne twierdzeń odwołującej i zainteresowanego o łączącym ich stosunku pracy, a w konsekwencji do uznania, że zawarte umowy o pracę były umowami pozornymi. Jednocześnie zauważyć należy, iż z zasad doświadczenia życiowego wynika, że strony dokonujące pozornej czynności prawnej często próbują ukryć jej pozorność i tworzą elementy jej uwiarygodniające – z uwagi na wskazane powyżej liczne rozbieżności pomiędzy treścią przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów (dokumentów i zeznań stron i świadków) należało uznać za stworzone wyłącznie w tym celu dokumenty potwierdzające pobieranie wynagrodzenia za pracę przez odwołującą oraz potwierdzające jej obecność w pracy i jej wykonywanie, a także zeznania świadków i stron, wskazujące na wykonywanie przez apelującą pracy na rzecz zainteresowanego, a w konsekwencji zasadna była odmowa uznania ich za wiarygodne przez Sąd I instancji.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Apelacyjny podzielił również w całości ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy.

Niewątpliwie dla włączenia konkretnej osoby do ubezpieczenia społecznego niezbędna jest jej przynależność do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, wymienionych w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 1998 r., Nr 137 poz. 887 ze zm.), zwanej dalej „ustawą systemową” (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 r., sygn. I UK 21/2009).

Zgodnie zaś z przepisem art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu podlegają m.in. pracownicy. Ponadto na podstawie art. 11 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu, zaś na podstawie art. 12 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej także ubezpieczeniu wypadkowemu. Jednocześnie przepis art. 13 pkt 1 ustawy systemowej stanowi, iż obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają pracownicy od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Zgodnie zaś z definicją zawartą w art. 8 ust. 1 ustawy systemowej, za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy. Zatem w niniejszej sprawie, by ustalić, czy odwołująca M. S. (1) podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 23 kwietnia 2013 r. jako pracownik płatnika składek B. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), należało ustalić, czy strony w tym okresie rzeczywiście łączył stosunek pracy. Zaś aby stwierdzić, że strony łączył w spornym okresie stosunek pracy, konieczne było ustalenie, że łączący strony stosunek prawny zawiera wszelkie podstawowe elementy charakterystycznych dla stosunku pracy.

Wskazać należy w tym miejscu, iż podstawowe elementy charakterystyczne dla stosunku pracy definiuje przepis art. 22 § 1 k.p., zgodnie z którym przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Z przepisu tego wynika, iż stosunek pracy to trwała i dobrowolna więź prawna łącząca pracownika i pracodawcę, której treścią jest obowiązek osobistego wykonywania pracy określonego rodzaju przez pracownika pod kierownictwem, na rzecz i na ryzyko pracodawcy oraz obowiązek pracodawcy zatrudniania pracownika przy umówionej pracy i wypłacania mu wynagrodzenia za pracę. W stosunku tym pracownik jest zobowiązany do świadczenia pracy określonego rodzaju, a więc nie każdej pracy, na rzecz pracodawcy, w sposób podporządkowany kierowniczej roli pracodawcy. Obowiązkiem pracodawcy wynikającym z nawiązania stosunku pracy jest wypłacanie pracownikowi wynagrodzenia za pracę. Stosunek pracy jest zatem dobrowolnym stosunkiem prawnym o charakterze zobowiązaniowym, zachodzącym między dwoma podmiotami, z których jeden, zwany pracownikiem, obowiązany jest świadczyć osobiście i w sposób ciągły, powtarzający się, na rzecz i pod kierownictwem drugiego podmiotu, zwanego pracodawcą, pracę określonego rodzaju oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca zatrudniać pracownika za wynagrodzeniem (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2009 r., sygn. III PK 38/2009). Dlatego nie można mówić o umowie o pracę, jeżeli w łączącym strony stosunku prawnym brak jest podstawowych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1997 r., sygn. I PKN 394/97, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1998 r., sygn. I PKN 416/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1998 r., sygn. I PKN 458/98). W niniejszej sprawie w ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób przyjąć, iż praca wykonywana przez odwołującą w spornym okresie u płatnika składek B. M. była wykonywana w sposób ciągły i powtarzający się (czyli stały), w pełnym wymiarze czasu pracy (stosownie do treści zawartej przez strony umowy o pracę) oraz pod kierownictwem zainteresowanego, albowiem – jak wskazano wyżej – w niniejszej sprawie brak jest wiarygodnych dowodów na wykonywanie przez odwołującego jakiegokolwiek pracy na rzecz płatnika składek w warunkach podporządkowania.

Jednocześnie, stosownie do treści art. 22 § 1¹ k.p. i art. 83 § 1 k.c., o tym, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę, nie decyduje tylko formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, lecz przede wszystkim faktyczne i rzeczywiste realizowanie na jej podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, wynikających z art. 22 §1 k.p. (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 r., sygn. I UK 21/2009). Ponadto, w celu dokonania prawidłowej kwalifikacji stosunku prawnego, należy przy tym uwzględnić z uwagi na treść art. 65 k.c. w zw. z art. 300 k.p. zarówno zgodny zamiar stron, cel umowy, jak i okoliczności istniejące w chwili jej zawierania (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., sygn. I PKN 191/98). Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki wynikające z stosunku pracy i to rzeczywiście czyniły (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. III AUa 1432/12). W świetle bowiem art. 83 § 1 k.c., jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony z góry zakładają za obopólną zgodą, iż nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy (tj. mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy), to tak zawarta umowa o pracę ma charakter pozorny (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r., sygn. II UK 321/04). W konsekwencji zaś oświadczenia woli o zawarciu pozornej umowy o pracę złożone sobie wzajemnie przez strony są **nieważne** (art. 83 § 1 zd. 1 k.c.). Przy czym ustalenie pracowniczego charakteru zatrudnienia wymaga rygorystycznych ustaleń i przekonującej oceny, że zostały spełnione formalne i realne warunki do podjęcia zatrudnienia, a następnie że miało miejsce rzeczywiste wykonywanie obowiązków o cechach kreujących zobowiązanie pracownicze (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r., sygn. I UK 296/04). Z uwagi na powyższe chybiony jest zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego - art. 22 k.p. poprzez błędną interpretację pojęcia pracy wykonywanej pod kierownictwem pracodawcy oraz art. 8 k.p. poprzez bezpodstawne pominięcie woli odwołującej oraz B. M. odnośnie rodzaju zawartej umowy, tj. woli stron odnoszącej się do zawarcia umowy o pracę.

W niniejszej sprawie ani odwołująca ani zainteresowany nie potrafili sprecyzować dokładnie obowiązków odwołującej, jakie miała wykonywać jako pracownik, ani też opisać szczegółowo faktycznie wykonywanych przez nią stale czynności w ramach stosunku pracy ani też wskazać precyzyjnie jakie były rzeczywiste efekty rzekomej pracy odwołującej (w

tym zakresie w zeznaniach tych osób pojawiły się liczne rozbieżności), a zainteresowany nie wiedział nawet za jakim dokładnie wynagrodzeniem zatrudnił odwołującą. Nadto brak było rzeczywistej potrzeby zatrudnienia odwołującej w spornym okresie, co szczegółowo wyjaśniono powyżej. Dodatkowo zauważyć należy, iż w dniu 23 kwietnia 2013 r. apelująca została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych jako pracownik, zaś zwolnienie lekarskie rozpoczęła już w dniu 3 czerwca 2013 r., a więc zaledwie 2 dni od podpisania z płatnikiem składek umowy o pracę na czas nieokreślony (co nastąpiło w dniu 1 czerwca 2013 r.), przy czym z materiału dowodowego wynika, że obie strony wiedziały że apelująca jest w zaawansowanej ciąży (w dniu (...) urodziła bowiem dziecko).

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzić należy, iż nie istniały realne warunki do podjęcia przez odwołującą w spornym okresie zatrudnienia u płatnika składek ani też następnie – jak wskazano już wyżej - nie miało miejsca rzeczywiste wykonywanie przez odwołującego obowiązków o cechach stosunku pracy.

Z uwagi na powyższe w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy słusznie uznał, że strony (odwołująca i płatnik składek) zawarły umowę o pracę z dnia 23 kwietnia 2013 r. oraz umowę o pracę z dnia 1 czerwca 2013 r. dla pozorów, bez zamiaru ich realizacji, a następnie jej faktycznie nie wykonywały, co skutkowało na mocy art. 83 § 1 zd. 1 k.c. ich nieważnością, a w konsekwencji umowy te nie wywołały skutku prawnego w postaci nawiązaniu stosunku pracy. Biorąc zaś pod uwagę, iż w świetle art. 13 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 11 ust. 1 i 12 ust. 1 ustawy systemowej stosunek ubezpieczeniowy jest następczy wobec stosunku pracy i w przypadku podlegania ubezpieczeniom społecznym jako pracownik istnieje on tylko wówczas, gdy istnieje stosunek pracy, to w sytuacji, gdy stosunek pracy nie istnieje, nie istnieje również stosunek ubezpieczeniowy, nawet jeśli jest odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne. Zatem w niniejszej sprawie z uwagi na fakt, że umowy o pracę, zawarte przez odwołującą i płatnika składek, nie rodziły jako umowy pozorne żadnych skutków w sferze pracowniczej, a co za tym idzie w zakresie ubezpieczeń społecznych z tytułu pozostawania w stosunku pracy, to tym samym – jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, a wcześniej organ rentowy - nie stanowiły one tytułu do objęcia odwołującej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zasadnie oddalił odwołanie M. S. (1).

Na marginesie podkreślić należy, że o treści rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie nie decydował sam fakt, że strony zawarły umowę o pracę w celu uzyskania przez odwołującą świadczenia z ubezpieczeń społecznych, lecz to, że odwołująca i płatnik składek zawarli umowę o pracę z góry zakładając, iż nie będą realizowali swoich praw i obowiązków w ramach stosunku pracy i tego faktycznie w spornym okresie nie czynili (co szczegółowo wyjaśniono powyżej). Sąd Apelacyjny podziela bowiem pogląd, iż zawarcie umowy o pracę tylko w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – podjęcie pracy w wyżej wskazanym celu jest bowiem dopuszczalne i nie świadczy o intencji obejścia prawa czy też o nieważności umowy (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 r., sygn. III UK 89/2005, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2010 r., sygn. I UK 43/2010). Wszystko to jednak nie wpływa na prawo i obowiązek sądu orzekającego dokonania oceny umowy o pracę zawartej przez odwołującego pod kątem skutków w zakresie podlegania ubezpieczeniu pracowniczemu, która to ocena uwzględniałaby wszystkie okoliczności danej sprawy, a nie tylko powierzchowną ocenę części materiału dowodowego co do formalnego zawarcia umowy o pracę i stworzenia pozorów jej realizacji. Efektem takiej oceny powinno być bezsporne ustalenie, czy ubezpieczony i jego pracodawca faktycznie realizowali obowiązki wynikające z umowy o pracę. Tylko bowiem stwierdzenie, że strony rzeczywiście łączył stosunek pracy (tj. ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to rzeczywiście czyniły), pozwalałoby na uznanie, że odwołująca podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik. Jeśli zaś umowa taka została zawarta dla pozorów i nie była wykonywana, to – jak wskazano powyżej – jest ona nieważna i nie spowodowała ona powstania stosunku pracy, który jest przesłanką konieczną do nawiązania się z tego tytułu następczego stosunku ubezpieczeniowego.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia przedmiotowego rozstrzygnięcia w sprawie z zaniechaniem uzasadnienia szczegółowych przyczyn przyjęcia uznania wynagrodzenia odwołującej za rażąco wygórowane i niewskazanie na czym miałyby polegać „wy tłumaczenie w

sposób przekonywujący dlaczego zainteresowany zatrudnił osobę bez doświadczenia w branży”, wskazać należy, iż uzasadnienie Sądu Okręgowego jest prawidłowe – zawiera bowiem zgodnie z wymaganiami 328 § 2 k.p.c. wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (str. 1-7 uzasadnienia) oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa (str. 7-17 uzasadnienia). W szczególności Sąd Okręgowy wyjaśnił obszernie, dlaczego jego zdaniem ustalone wynagrodzenie odwołującej było rażąco wygórowane (str. 14 uzasadnienia). Jednocześnie zauważyć należy, iż przepis powyższy nie wymaga od sąd „wskazania na czym miałyby polegać wytłumaczenie danej okoliczność”. Z uwagi na powyższe zarzut ten uznać należało za całkowicie chybiony.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez jego bezpodstawne zastosowanie w niniejszej sprawie, wskazać należy, iż apelujący nie wskazuje w apelacji żadnego uzasadnienia dla tego zarzutu. Niemniej jednak wskazać należy, iż przepisy te zasadnie znalazły zastosowanie w niniejszej sprawie, albowiem organ rentowy ma prawo do dokonania kontroli umowy o pracę w aspekcie świadczeń z ubezpieczenia społecznego w oparciu o przepis prawa cywilnego, a w szczególności art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Zauważyć należy bowiem, iż w aspekcie zgodności z normami prawa cywilnego ocenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie podlega stosunek ubezpieczenia społecznego, lecz związany z nim stosunek o charakterze cywilnoprawnym – ocenie z zastosowaniem kryterium pozorności nie podlega bowiem sam tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, ale stanowiący jego podstawę stosunek pracy. Zatem ocenie organu rentowego (oraz sądu ubezpieczeń społecznych) w oparciu o przepisy prawa cywilnego, a w szczególności art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p., podlega nie stosunek ubezpieczenia społecznego, lecz stosunek pracy, co znajduje swoją podstawę w art. 300 k.p., który stanowi, że do stosunku pracy stosuje się nie tylko przepisy prawa pracy, lecz także odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego (jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy). W konsekwencji, w razie stwierdzenia, że umowa o pracę została zawarta dla pozorów, na mocy art. 83 § 1 zd. 1 k.c. skutkuje to jej nieważnością. Powyższe wpływa zaś na stosunek ubezpieczeniowy, który jest następczy wobec stosunku pracy i istnieje tylko wówczas, gdy istnieje stosunek pracy, albowiem - jak wskazano już powyżej – skutki umowy o pracę są nie tylko bezpośrednie, dotyczące wprost wzajemnych relacji między pracownikiem i pracodawcą, lecz także dalsze, pośrednie, w tym w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, kształtując stosunek ubezpieczenia społecznego, w tym wysokość składki oraz odpowiednich świadczeń (por. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2005 r., sygn. II UZP 2/05).

Zaś kompetencje w kwestii prawidłowego zgłaszania do ubezpieczenia dostarcza art. 86 ust. 2 tej ustawy, który upoważnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych do kontroli wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń przez płatników składek. Kontrola ta obejmuje między innymi zgłoszenie do ubezpieczenia oraz prawidłowość i rzetelność obliczenia, potrącenia i płacenia składki. Należy przy tym podkreślić, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest ograniczony wyłącznie do zakwestionowania faktu wypłacenia wynagrodzenia w ogóle lub we wskazanej kwocie ani tylko prawidłowości wyliczenia, lecz może ustalać stosunek ubezpieczenia społecznego na ściśle określonych warunkach, będąc niezwiązanym nieważną czynnością prawną (w całości lub w części). Realna możliwość takiej kontroli powstaje po przekazaniu przez płatnika raportu miesięcznego, przedkładanego zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy. W raporcie płatnik przedstawia między innymi dane o tytule ubezpieczenia i podstawie wymiaru składek oraz dokonuje zestawienia należnych składek na poszczególne ubezpieczenia. Dane te mogą być zakwestionowane zarówno przez ubezpieczonego, jak i przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych przysługuje zatem prawo do badania ważności zawarcia umowy o pracę i – w ramach obowiązującej go procedury – jej zakwestionowania.

Kierując się powyższymi względami, apelację należało uznać za bezzasadną i na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić, co uczynił Sąd Apelacyjny w wydanym wyroku.

SSA Katarzyna Wołoszczak	SSA Jolanta Cierpiał	SSA Ewa Cyran
--------------------------	----------------------	---------------